GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 263. — W Srodę dnia 9. Listopada 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Października.

Wczoraj po południu o godzinie 2giéj miał General Cordova posłuchanie u Króla.

Donoszą z Tulonu pod d. 24. b. m.: Okręt parowy, który stąd do Algieru odpłynął, przywozi wiadomość o bliskiém przybyciu Xięcia Nemourskiego. Wysłano rozkazy do Algieru i Bony, aby Królewicza przyjmowano z oznakami honorowemi, jakie się jego stopniowi należą. Zamyśla on stanąć dnia 29go w Algierze, a dnia 31. w Bonie, a wojsko na wyprawę przeznaczone wyruszy dnia 1. lub 2 Listopada. Kolumna wynosić będzie 12,000 ludzi. Bej Jusuf dowodzić będzie przednią strażą, złożoną z 1000 jeźdzców arabskich. General Trezel przewodniczyć będzie pierwszéj brygadzie, liczącéj 4000 ludzi, General Rigny drugiéj, 3500 ludzi, a Pułkownik 59go pułku trzeciéj brygadzie, 2000 ludzi; wojsko odwodowe zostawać będzie pod rozkazami Podpułkownika. Nie słychać jeszcze, czy General Damremont miejsce jakie otrzymał. Jeżeli na wyprawie téj nie będzie prostym widzem, będzie zapewne drugim naczelnym wodzem kolumny, bo trudno przypuścić, żeby Marszałek Clauzel swojego dowództwa komu innemu ustąpił. W Bonie i Bugii zgromadzono wiele zapasów żywności i amunicyi a wszystkie uległe pokolenia mają dostarczać wielbłądów i bydła pociągowego. Prowincya konstantyńska jest zresztą ludniejsza od tych, które wojsko nasze przebywało, i dla tego ani na wodzie, ani na żywności zbywać nie będzie. Lecz jeżeli stolicy téj prowincyi nie chcą wojskiem obsadzić, lepiéjby było wyprawy téj całkiem zaniechać.

Wice-Admirał Roussin, Poseł francuzki w Konstantynopolu, przybył dn. 24. bież. m. do Marsylii; odpłynął zaś z Konstantynopola d. 8. b. m. fregatą „Hermine".

O interessach szwajcarskich powiada Messager co następuje: Dnia 26. b. m. miał się zebrać Sejm ogólny dla przysłuchania się raportowi Kommissyi. Nie mogliśmy dotąd od naszego korrespondenta w Bernie otrzymać doniesienia ani o treści raportu, ani téż o rozprawach w téj materyi. Najnowsze bowiem wiadomości nasze dochodzą tylko do dnia 25. b. m. Upowszechniła się była pogłoska, że po żywych sporach między Panem Tscharnerem a Panami Kellerem i Monnardem, większość przyjęła raport, który nie wywołując wprost wojny, honor i niezawisłość szwajcarskiego narodu nienaruszone utrzymuje.

Czytamy w Kuryerze francuzkim: Nadesłe tu dziś listy z Lizbony donoszą, że Ministrowie żądali od Donny Maryi uwięzienia

Xięźnéj Ficalho, pierwszéj damy honorowéj N. Pani; miano ją albowiem w podejrzeniu, że nie tylko wpływu swego używa do obudzenia w Królowéj niechęci ku nowéj formie rządu, ale nadto i z przeciwnego sposobu myślenia Parami królestwa w porozumieniu zostaje. Obecność okrętów angielskich wśród Lizbony przyczyniła się do nakazania poczynienia niejakich środków obrony, w czém cała ludność z widoczną radością ma udział.

Rozpoczęte oblężenie miasta Bilbao, spowodowało dziennik Messager do następujących uwag: Osoby znające dokładnie stolicę Biskai i jéj stan obronny, nie troszczą się bynajmniéj o jéj bezpieczeństwo, i obawiają się tylko szkód, jakie karolistowskie kule i bomby zrządzić mogą. Oblegający mają 26 dział, ale tylko 12 ciężkiego wagomiaru. Siłę ich zbrojną podają ich własne buletyny na 16 batalionów. Że zaś bataliony te są nierówne i jedne po 800, inne znowu po 400 tylko mają ludzi, przeto całą siłę karolistowską pod Bilbao podać śmiało można tylko na 8000 ludzi. Kommendant w Bilbao, Santor San Miguel, brat General-Kapitana San Miguela, ma pod swemi rozkazami 3000 ludzi z wojska hiszpańskiego i dwa bataliony wojska angielskiego przybyłego z San Sebastyanu, ogołem zatém 5000 ludzi. Taka liczba żołnierzy zdołałaby się i w otwartém mieście oprzeć 8000mu korpusowi oblegającemu, a Bilbao ma nadto jeszcze na swoję obronę dwie linie fortyfikacyjne. Pierwsza z nich składa się z kilku cytadel na pobliskich wzgórkach i ogniem krzyżowym broni głównych przystępów do miasta; druga linia dotykająca się samych domów miasta, składa się z okopów usypanych naokoło miasta, których samo zdobycie długoby już Eguję zatrudniało. Nadto teraz i rzeka jest wolna, bo po ostatniém oblężeniu usypali Anglicy pod Desierto i Deusto okopy, zabezpieczające związki przez rzekę.

Z dnia 30. Października.

Madame Adelaide, siostra N. Pana, jest od niejakiego czasu bardzo niebezpieczną złożona chorobą i lękają się o jéj życie.

Rząd ogłosił dziś następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 27. b. m.: Dnia 20. b. m. był Rodil w Santa Cruz de Mudela, a Alaix w Baylen. Plany Gomeza, stojącego w Fuencaliente, były im niewiadome. (Fuencaliente leży na południe od la Manchy i oddalone na 25 mil w wschodnim kierunku od Truxillo, gdzie Gomez podług Dziennika sporów już miał stanąć.) Wezwany przez rząd Narvaez stanął dn. 22. w Madrycie. Generała Peona, nie dość energicznie ścigającego Sanza, samo wojsko dowództwa pozbawiło. Miejsce jego powierzył rząd Generałowi Alvarezowi, który dnia 17. b. m. w Leonie legion portugalski z swoją dywizyą połączył. — Sanz powrócił do Asturyi. Dnia 26. bież. m. Karoliści w liczbie 23ch batalionów oblegli Bilbao; wypuścili kilka bomb i chcieli rzekę zamknąć.

Messager umieścił pismo z Madrytu, w którém między innémi wyrażono: Wiadomości z niektórych prowincyi są bardzo niepokojące; mówią o nader groźném powstaniu w Maladze. Miano tam okrzyknąć rzeczpospolitą i dwóch członków Junty bez najmniejszéj formalności rozstrzelać. Nieład miał być tak wielki, że kupcy ile możności wynosili swoje towary na stojące w przystani tamecznéj okręty. Spodziewają się przecież, że pogłoski te będą przesadzone.

Dziennik sporów dowodzi dziś wielu wyciągami z dzienników madryckich, że pogłoska o wkroczeniu Gomeza do Truxillo i w Madrycie upowszechniona była, i że nawet najnowsze stamtąd wiadomości zawierają twierdzenie, że Gomez wojsko swoje na dwie podzielił kolumny, z których jedna udaje się do Truxillo, a druga do Fuencaliente.

Z Strazburga, d. 30. Października.

(*Frankf. Börsen Zeitung.*) — Przez jaką sposobność handlową zapewneś się już WPan dowiedział o zjawisku, jakiego dziś w niedzielę świadkami byliśmy i w skutek którego w różne strony gońców wyprawiono. Już od kilku dni gadano potajemnie o wypadku, którego nikt nazwać nie umiał, i o którym tylko sądzono, że nastąpi. Nikt nie myślał o tém, żeby szczątki rodziny napoleońskiéj nie bez przyczyny w bliskości nas znajdować się miały, i żeby Hrabina Lipano na wywiady do Paryża udać się miała. Hrabia Survilliers opuścił także od niejakiego czasu Amerykę i wyrobił sobie pozwolenie przepędzania połowy roku w dobrach swoich w Korsyce. Że Hrabia Ludwik St. Leu, sprawca będącego jeszcze dla mnie zagadką zaburzenia w Arenenburgu w kantonie thurgawskim zajęty był jakiemiś planami, o tém wiedziano; ale nikt się nie domyślał, żeby był mógł ponieść śmierć w Strazburgu jako powstaniec, na wzór brata, który pod Forli zginął. — Dziś rano obudził nas nagle zgiełk wydarzony niespodzianie na ulicach. Nim się jeszcze dokładnie o przyczynie jego dowiedziano, już był przytłumiony. Powiadano o powstaniu wzniecóném jeszcze przededniem w koszarach artylleryi, które się razem ze dniem aż do mieszkania Prefekta rozszerzyło i młodego Ludwika Napoleona Cesarzem ogłosiło. Rzecz ta nikogo nie zastraszyła. Sposób myślenia mieszkań-

ców miasta naszego był zupełnie téj sprawie przeciwny i sama tylko ciekawość była zaspokojona. Rzeczpospolita byłaby większego nabawiła strachu niż komedya cesarstwa, którego już nikt nie pragnie. Wojsko obsadziło wszystkie ulice i nie można się było zbliżyć do placu teatralnego czyli Broglie, gdzie główną odegrano rolę. Nie słyszano nawet ani jednego wystrzału. Kilka set młodzieży zebranéj rozpędziły i podusiły tłumy zewsząd garnącego się ludu.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Października.

Plan tutejszy rownie jak w Porto ułożony w zamiarze obalenia teraźniejszego systematu rządowego spełzł na niczém, gdy podoficerowie wojska liniowego, których w tym celu pozyskać chciano, niezwłocznie rząd o wszystkiém zawiadomili. W skutek tego ujrzała się Królowa w konieczności podpisania postanowienia względem wyboru Kortezów, umieszczonego już w naszych najnowszych dziennikach. Wybory te muszą być d. 18. Stycznia 1837 r. ukończone, a obrani deputowani stawić się winni w Lizbonie. Ministeryum zwlekło nieco ten ostatni termin dla zyskania na czasie, w którym liczbę osób do administracyi wpływających podług swego życzenia uzupełnić i przez nie na wybory wpływać zamyśla. Wszyscy naturalnie oczekują z natężoną ciekawością wypadku tych wyborów, jako też i tego, czy Ministrowie potrafią dotrzymać swéj obietnicy, że Konstytucya z 1822 roku przez zaprowadzenie drugiéj Izby i niezawisłe: Niepozwalam, z strony rządu, ma być z modyfikowaną. Gdy wybór bezpośredni osłabia bardzo wpływ rządu na wybory a stronnictwom większą wolność pozostawia, przypuścić można, że Migueliści, jeżeli tego szczerze pragną, potrafią w Tras-os-Montes, a nawet w prowincyi Minho, gdzie liczba ich jest znaczna, utrzymać wybór kilku zwolenników swego stronnictwa. — Ministeryum jeszcze nie uzupełnione, gdy Anzelm Braacamp (brat Barona Sobrala) nie chciał z różnych przyczyn przyjąć wydziału Ministra spraw zagranicznych, a Correa de Vasconcellos Marynarki. Na czele tego ostatniego wydziału postawiono tymczasowo Pereirę de Vasconcellosa, uchodzącego za najlepszego oficera morskiego portugalskiego z tytułem General-Majora Eskadry. — Stronnictwo panujące żąda oszczędzeń i zmian w wszystkich odnogach administracyi. Ministeryum ustanowiło do zgłębienia takowych żądań osobną Kommissyą, któréj członkowie mają, jak się zdaje, opinią publiczną stolicy za sobą. — Protestacyą obydwóch Izb, istniejących na mocy Karty Don Pedra i podpisaną przez 26 Parów i 60 deputowanych przeciw Konstytucyi z 1822 r. wręczono teraz Królowéj. Ponieważ krok takowy o cały miesiąc spoźniono, nie zrobił przeto takiego moralnego skutku, jakiby był niezawodnie nastąpił, gdyby go się byli zaraz po najnowszych wypadkach chwycili. — Położenie dworu jest przykre, a źle ułożony i zniweczony w pierwszym zarodzie plan reakcyjny jeszcze większego nabawił go kłopotu. Królowéj bardzoby się przydał obecnie spokojny i ostrożny doradzca ale ten koniecznie Portugalczykiem być powinien, aby jeszcze bardziéj nie zwiększyć zazdrości narodowéj. Może łatwiejby było znaleść takowego doradzcę aniżeli utrzymać go wśród tak rozlicznych intryg, jakie tu teraz panują.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 22. Października.

J. C. K. Mość raczył miejsce Bibliothekarza przy Uniwersytecie lwowskim przeznaczyć Professorowi filozofii we Lwowie, Franciszkowi Strońskiemu.

Tymczasowa Dyrekcya północnéj kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda, zawiadomiła wszystkich, których to przedsiębierstwo dotyczeć może, iż na ogólnem zgromadzeniu dnia 19. Października b. r. ostatecznie uchwaloną została budowa północnéj kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda, która z początku poprowadzoną bedzie z Wiednia do Lundenburga, wraz z poboczną koleją do Bryna. Między 83 członkami tego zgromadzenia oświadczyło się: 76 bezwarunkowo za całą budową kolei północnéj Cesarza Ferdynanda; 3 za budową do Brünn; 3 inni, jako członkowie Dyrekcyi, wstrzymali się od głosowania, i tylko 1 z obecnych nie dał żadnego głosu.

Xiążę Lukki wyjechał niedawno z tutejszéj stolicy napowrót do kraju swego.

Listy z Semlina donoszą, iż Xiąże Milosz opuścił swój zamek *Toptschidere*, blizko Belgradu, i udał się napowrót do Kragujewaczu.

Podług wiadomości z Bukarestu, Vogorides, Xiążę Samos, przybył do Galaczu, dla widzenia się tam z swoim zięciem, Hospodarem Multan.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 14. Października.

Pan Viale, lekarz tutejszy, wysłany do Ankony dla uważania cholery, zrobił tam ważne odkrycia owadu, który zawsze téj epidemii towarzyszy. Ma on należyć do rzędu Dipteri; wszakże ani rodzaj, ani gatunek jego dotąd nie został odkryty. Doktor Viale ma zamiar wydać opis tego owadu, który i gołém okiem może być dostrzeżony.

Turcya.

Times obejmuje pismo z Konstantynopola z dnia 5. Października, w którém donoszą, że Rossyanie na wyspach leżących nad ujściem Dunaju wielkie zakładają budowle, pod pozorem, że je przéznaczano na zakłady kwarantany. Wedle tego korrespondenta wydał ambassador Rossyjski, Pan Buteniew, notę do Sułtana, w któréj z naleganiem oddalenia przywódzcy Czerkiesów, Tefer Beya, z granic państwa Tureckiego się domaga, poczytując go za tajemnego ajenta zbuntowanych Czerkiesów; wszakże aż do dnia 5. Października Porta jeszcze nie odpowiedziała na tę notę. Lord Ponsonby odebrał nareszcie instrukcye od gabinetu Angielskiego; względem treści ich, zbywa dotychczas na pewniejszych wiadomościach, rozumiano jednak, że Poseł z nich zadowolony.

Korrespondent gazety **Morning-Chronicle** pisze z Konstantynopola z dnia 28. Września: „Przebywa tu od niejakiego czasu jeden z najznakomitszych inżenierów Angielskich, kapitan Stevens, który gorliwie się zajął oglądaniem Bosforu i zbadaniem sposobów, za pomocą których Konstantynopol może być wprawiony w stan obronny. Z rozmowy z nim dowiedziałem się, iż jest z pewnością zdania tego, że bez wielkich nakładów i pracy, Konstantynopol i Bosforus równie się dadzą zabezpieczyć przeciw wszelkiéj napaści z zewnątrz, jak Dardanelle. Plan jego zmierza do następującego celu: 1) do zasłonienia i obrony Bosforu przeciw nieprzyjacielskiéj, z morza czarnego płynącéj flocie; 2) do obrony Konstantynopola i Pery; 3) do zabezpieczenia Skutari. Pierwszego celu chce on dostąpić przez wystawienie małéj, ale mocnéj cytadelli na wybrzeżu Azyatyckiém Bosforu, któréj stan obronny byłby tego rodzaju, iżby formalne oblężenie czynił potrzebném. Pod względem drugiego celu zamierza założenie szeregu dzieł fortyfikacyjnych, dosyć daleko posuniętych, aby Perą i Konstantynopol od wszelkiego bombardowania zabezpieczyć. Z tém łączy pewną ilość redut na wybrzeżu aziatyckiém, zmierzających do zasłonienia Scutari i do zapobieżenia z téj strony bombardowaniu Konstantynopola. Ważne pytanie nabycia i przechowania dostatecznego zapasu wody do picia zostało także należycie roztrząśnięte."

Egipt.

Z pisma z Kahiry z d. 28. Września, umieszczonego w **Kuryerze** wynika, że rozsiana w Aleppo i Konstantynopolu pogłoska o zgonie Mehmeda Alego była bezzasadną. Wszakże donoszą, że Basza ostatniémi czasy bardzo osłabł i że śmierci jego prawie co chwila się obawiają. Aby sobie ulżyć pracy, mianował niedawno wnuka swego, Abbasa Baszę, pierwszym gubernatorem Kahiry. — Tenże Korrespondent **Kuryera** donosi, że ukazanie się floty francuzkiéj pod Admirałem Hugon w Sierpniu r. b. w porcie Alexandryjskim nie miało innego celu, jak zawiadomić rząd egipski o niezachwianéj woli gabinetu francuzkiego, by przyrzeczoną Francuzom przez Portę wolność handlu w Egipcie do skutku przyprowadzić. — Na wybrzeżu morza Czerwonego w Jambo wydarzył się przypadek, podobny do Churchillowskiego w Konstantynopolu. Rabinera hanowerskiego, więc poddanego angielskiego, słynącego z mądrości swojéj w Indyach wschodnich, imieniem Bait Helait, osadziły władze Egipskie w więzieniu, gdy się do Dschiddy udawał, aby tam długi ściągnąć. Gubernator uderzył go kijem, gdy się do opieki angielskiéj odwoływał, a niejakiego P. Wrede, ujmującego się za biednym Rabbinerem, podobnie wtrącono do więzienia. Znalazł jednak sposobność przesłania depeszy do Półkownika Campbell i Konsula angielskiego w Kahirze, którzy zapewne dokażą, że uwięzionych, jeżeli jeszcze żyją, na wolność puszczą.
